

Sygn. akt I ACa 1244/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Tomasz Ślęzak SA Anna Bohdziewicz (spr.)
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. L. (1)

przeciwko T. L. i K. L.

o oświadczenie woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 3 października 2017 r., sygn. akt I C 562/16,

prostując zawarte w rubrum zaskarżonego wyroku oznaczenie przedmiotu postępowania przez określenie go: „o oświadczenie woli”,

- 1) oddala apelację;
- 2) zasądza od powoda na rzecz pozwanych 3000 (trzy tysiące) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Anna Bohdziewicz	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Tomasz Ślęzak
----------------------	---------------------	-------------------

Sygn. akt I ACa 1244/17

UZASADNIENIE

Powód J. L. (1) wystąpił z pozwem przeciwko swoim dzieciom: T. L. i K. L., domagając się „zwrotu przedmiotu darowizny”, czyli zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczeń woli o zwrotnym przeniesieniu własności nieruchomości opisaney w pozwie, którą darował pozwanym. Według powoda jego zgoda na zawarcie tej umowy została wywołana podstępem przez pozwanych, mających do tej pory z nim znikomy kontakt. Podniósł, iż pozwani przyjechali do S. i zabrali go bez uprzedzenia do umówionego wcześniej notariusza. Podczas spisywania aktu notarialnego nie udzielono mu żadnych informacji dotyczących konsekwencji prawnych zawieranej umowy i powód nie otrzymał wypisu aktu. W dniu 14 sierpnia 2015 r. powód złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności pozwanych, w szczególności braku pomocy w chorobie, niezapewnienia opieki, braku wsparcia materialnego w utrzymaniu, pomimo oczywistych możliwości do udzielenia takowej pomocy. Powód dwukrotnie przesłał pozwanym oświadczenie o odwołaniu darowizny, wzywając ich do zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości, czego pozwani nie dokonali. Podano, że podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowi art. 898 §2 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu. W uzasadnieniu podniesiono, że darowizna była potwierdzeniem wcześniejszej woli powoda, który w 2008 r. sporządził testament, powołując do spadku K. L. w $\frac{3}{4}$ części, a T. L. w $\frac{1}{4}$ części. Zaprzeczyli, aby do umowy doszło na skutek podstępu, ponieważ szczegóły jej zawarcia zostały wcześniej uzgodnione i powód był świadomy tego, co robi i jakie to wywołuje skutki prawne, o czym też został szczegółowo pouczony przez notariusza. Przed dokonaniem darowizny pozwani utrzymywali regularny kontakt z ojcem, odwiedzając go kilka razy do roku, telefonując, pisząc listy. Pozwany sfinansował zakup i montaż kabiny prysznicowej w mieszkaniu ojca. Kupił mu aparat słuchowy. Już po dokonaniu darowizny, strony spędziły wspólnie Wielkanoc. Po odwołaniu darowizny pozwani nadal odwiedzali ojca. Nie wysuwał on żadnych żądań wobec dzieci. Sytuacja finansowa powoda była w istocie nawet lepsza od sytuacji pozwanej, która nie ma stałych dochodów. Powód natomiast ma emeryturę w wysokości 1.400 złotych oraz dysponuje czynszem z najmu darowanego lokalu użytkowego w wysokości 2 900 złotych. Pozwani podnieśli też, że uwzględnienie powództwa byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego, albowiem wychowywali się oni bez ojca – na skutek jego nagannego zachowania, a nadto niełożył on na ich utrzymanie. Pozwani są przekonani, że za odwołaniem darowizny stoi L. G. – opiekunka powoda, której podarował w 2013 r. lokal niemieszkalny o pow. ok. 45 m². Po odwołaniu darowizny relacje między stronami nie uległy zmianie. Nadal utrzymują kontakt telefoniczny, listowny i osobisty.

Zaskarżonym wyrokiem z 3 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił powództwo i postanowił nie obciążać powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych.

Wyrok ten został wydany na tle następująco poczynionych ustaleń faktycznych:

Powód jest ojcem pozwanych. Kiedy pozwana miała pół roku, powód odszedł od rodziny po tym, jak uderzył żonę, a matkę pozwanych, wywołując u niej wstrząs mózgu. Małżeństwo nie było udane, powód bił żonę, znęcał się nad nią. Pozwanych wychowywała samotnie matka. Powód odwiedzał dzieci przeciętnie dwa razy do roku. Niełożył jednak na ich utrzymanie, a matka pozwanych nie wystąpiła o alimenty na ich rzecz. Z inicjatywy pozwanej, która przekonała do tego brata, rodzeństwo podjęło starania o nawiązanie bliższego kontaktu z ojcem. Pozwani pisywali listy do powoda, który zapraszany był na ich uroczystości rodzinne. Małżonkowie pozwanych i ich dzieci znały powoda. W 2000 r. powód z uwagi na stan zdrowia zaprzestał przyjazdów do W.. Mieszkał wówczas w S. z J. L. (2). Kontakty stron nasiliły się po śmierci J. L. (2) w 2006 r. Z inicjatywy powoda pozwani zaczęli szukać domu pomocy społecznej blisko ich miejsca zamieszkania. Ostatecznie jednak powód nie zdecydował się na przeprowadzkę do W.. W następnych latach pozwani odwiedzali ojca kilka razy do roku, zachowując kontakt telefoniczny i listowny. Pozwany starał się odwiedzać ojca w każde święta. W dniu 4 września 2008 r. powód – z własnej inicjatywy i bez wiedzy pozwanych - sporządził testament w formie aktu notarialnego, w którym do spadku powołał pozwaną w $\frac{3}{4}$ części, zaś pozwanego w $\frac{1}{4}$ części. Na przełomie 2008 i 2009 r. okazało się, że powód zaciągnął kilkanaście kredytów, o czym powiadomił pozwaną, która wraz z bratem podjęły starania, aby uporządkować te zobowiązania. Starania o kredyt konsolidacyjny okazały się jednak nieskuteczne. Matka pozwanych zmarła jesienią 2010 r.. W 2010 lub 2011 r. opiekę nad powodem zaczęła sprawować L. G., którą pozwani poznali przy okazji wizyt u ojca. Ich relacje były poprawne. W dniu 4 lipca 2013 r.

powód przeniósł na L. G. własność lokalu niemieszkalnego o pow. 45,26 m² położonego w S. przy ul. (...) – w zamian za dożywocie. Pozwani o tym dowiedzieli się po fakcie, przyjęli to do wiadomości i uszanowali decyzję powoda. Od tego czasu jednak relacje między pozwanymi a L. G. zaczęły się pogarszać. Pozwani proponowali powodowi, aby zamieszkał w W. w mieszkaniu po ich matce, na co się nie zgodził. Odrzucił także propozycję pobytu w szpitalu czy sanatorium, aby zdiagnozować stan jego zdrowia. Pozwany sfinansował remont świetlika i naprawę uszkodzonej kanalizacji w mieszkaniu powoda. Zakupił i zainstalował nowoczesną kabinę prysznicową, wyposażoną w słuchawkę telefoniczną, na co wydał kilkanaście tysięcy złotych. Kupił też ojcu nowoczesny aparat słuchowy za 700 euro. Do pozwanych dochodziły ostrzeżenia, że mieszkanie ojca przejmie L. G.. Początkiem 2015 r. pozwani zaproponowali ojcu przepisanie na nich mieszkania – zgodnie z tym, co napisał w testamencie. Powód na to przystał. Pozwany załatwił potrzebne dokumenty i umówił notariusza w S. na dzień 6 marca 2015 r. Pozwana przyjechała pociągiem dzień wcześniej i rozmawiała z powodem na temat darowizny. Pozwany miał przyjechać w dzień umowy i będąc w okolicy B. otrzymał telefon, że umówiony notariusz jest chory i aktu nie sporządzi. Pracownik kancelarii notarialnej polecił notariusza w G.. W dniu 6 marca 2015 r. strony zawarły w Kancelarii Notarialnej M. P. w G. umowę darowizny i ustanowienia służebności mieszkania, mocą której J. L. (1) podarował K. L. udział wynoszący $\frac{3}{4}$ części, zaś T. L. udział wynoszący $\frac{1}{4}$ części własności lokalu mieszkalnego, szczegółowo opisanego w akcie.

Pozwani ustanowili na rzecz ojca w darowanym lokalu mieszkalnym dożywotnią nieodpłatną służebność mieszkania, polegającą na prawie korzystania z całego lokalu. Wartość darowizny określono ogółem na 220 000 złotych. Akt notarialny został odczytany, a powód pouczony o skutkach zawartej umowy. Wypis aktu notarialnego przeznaczony dla powoda pozwana omyłkowo zabrała ze sobą, po czym po kilku czy kilkunastu dniach przesłała mu pocztą. Strony ustaliły, że powód nadal będzie pobierał czynsz z wynajmowanego lokalu, zaś pozwani (jako właściciele) będą płacić podatek od nieruchomości. Powód istotnie nadal pobiera czynsz w wysokości 2 900 złotych za lokal użytkowy wynajmowany przez Z. W., który prowadzi tam sklep papierniczy. Pozwany pobiera emeryturę w wys. ok. 1 270 złotych.

W kwietniu 2015 r. z okazji Świąt Wielkanocnych pozwani wraz z dziećmi odwiedzili powoda, przygotowali w jego mieszkaniu świąteczne śniadanie, zabrali do mieszkania, w którym się zatrzymali. Następnie w czerwcu i sierpniu 2015 r. pozwana odwiedzała ojca w S.. W dniu 14 sierpnia 2015 r. powód złożył przed notariuszem A. K., prowadzącą Kancelarię Notarialną w S., oświadczenie o odwołaniu darowizny z dnia 6 marca 2015 r. uczynionej na rzecz obydwójga pozwanych z powodu ich rażącej niewdzięczności, a w szczególności braku pomocy w chorobie i zapewnienia opieki, jak również braku pomocy materialnej w utrzymaniu, pomimo oczywistych możliwości do udzielenia takiej pomocy. Pismami z 24 sierpnia 2015 r. i 30 września 2015 r. powód wezwał każdego z pozwanych do zwrotnego przeniesienia własności darowanych nieruchomości w terminie 7 dni. Pozwani byli zaskoczeni odwołaniem darowizny podejrzewając, że stoi za tym L. G., która chce przejąć majątek ich ojca. Jesienią 2015 r. pozwana powiadomiła telefonicznie L. G., że nie życzy sobie jej obecności podczas odwiedzin u ojca. Pozwani mieli jej za złe, że jest odpowiedzialna za nieporządek w mieszkaniu ojca, że go przekarmia, wmawia mu chorobę, wreszcie, że manipuluje nim. Powód nie zgłaszał pozwanym, że oczekuje pomocy czy opieki z ich strony z uwagi na stan zdrowia bądź niedostatek. Przeciwnie, przez ostatnie dwa lata przysyłał pozwanej po kilkaset złotych miesięcznie (pieniądze te są przelewane z konta bankowego L. G.). Pozwana nie ma stałej pracy i jest na utrzymaniu męża. O grudniowym pobycie ojca w szpitalu dowiedziała się wsiadając do samolotu, po czym powiadomiła o tym pozwanego, który udał się z W. do szpitala w C., aby odwiedzić ojca. Miało to miejsce 19 grudnia 2015 r. Pozwana po powrocie z wyjazdu, w dniach 26 i 27 grudnia 2015 r. również przyjechała odwiedzić ojca. W 2016 r. pozwani po kilkakroć odwiedzili ojca. Przebieg odwiedzin był normalny. Powód odnosił się do nich jak zwykle, nie wyganiał, nie zarzucał by byli niewdzięczni. Powód od kilku lat, z tytułu wynagrodzenia za opiekę ze strony L. G., płaci czynsz za jej mieszkanie w wysokości 490 złotych. Powód jest zadowolony z opieki ze strony L. G. i jej syna Ł. G..

W dniu 16 listopada 2016 r. powód sporządził odrębne pismo, w którym zawarł oświadczenie o odwołaniu darowizny (podając, że bez jego wiedzy zabrano mu jego własność) oraz oświadczenie, że cały majątek przekazuje opiekunom tj. L. G. i jej synowi Ł. G..

Pozwani nie zwrócili powodowi darowanych im nieruchomości.

Przechodząc do rozważenia zasadności żądania powoda, Sąd pierwszej kolejności wyjaśnił, iż zgodnie z art. 898 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę, nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Wedle natomiast art. 899 §3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania darowizny dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego; bezskuteczny upływ rocznego terminu skutkuje wygaśnięciem roszczenia o odwołanie darowizny. Zaakcentowano, że darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Taką kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie. O tym, czy postępowanie obdarowanego przedstawia się jako rażąca niewdzięczność rozstrzyga sąd, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego (vide: wyrok SN z dn. 29.06.2000r. sygn. III CKN 810/00, LEX nr 51880). Odwołując się do poglądów doktryny i judykatury, Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności rozumieć należy tylko takie zachowanie obdarowanego – jego działania czy zaniechania – które są świadomie skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Zwykle chodzi tu o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciw jego życiu, zdrowiu, czci, jak i naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, rodzinnych łączących go z darczyńcą. Z reguły znamienia rażącej niewdzięczności nie wyczerpują zachowania nieumyślne, jak i czyny umyślne, ale nie wykraczające poza zwykłe konflikty życiowe czy rodzinne.

W ocenie Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie nie została spełniona przesłanka rażącej niewdzięczności pozwanych względem powoda, czyniąca skutecznym odwołanie darowizny. Pozwani między marcem a sierpniem 2015 r. nie zmienili swego zachowania względem ojca. Odwiedzali go, regularnie dzwonili, utrzymali kontakt listowny. Nie porzucili ojca, nie zostawili go samemu sobie, nie zapomnieli o nim. W tej sytuacji ze zdziwieniem i niedowierzaniem przyjęli oświadczenia o odwołaniu darowizny, podejrzewając, że stoi za tym opiekunka ojca – L. G.. Po dokonaniu darowizny, stan zdrowia powoda nie pogorszył się wyraźnie, tak by wymagał ich osobistej interwencji. Wystarczająca była odpłatna pomoc ze strony L. G.. Pozwani nie pozostawili też powoda bez środków do życia. Uzgodnili z ojcem, że nadal będzie mógł pobierać czynsz z najmu i korzystać z tych środków, co bezspornie czynił. W trakcie składania zeznań powód powiedział, że nie jest mu potrzebna pomoc finansowa ze strony pozwanych, czego dowodem jest fakt, że sam i dobrowolnie przesyła pozwanej po kilkaset złotych miesięcznie. Obiektywnie rzecz ujmując sytuacja finansowa j powoda jest dobra. Jego miesięczny dochód wynosi ponad 4 000 złotych i nie pozostaje on w niedostatku.

Wobec poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji uznał, że twierdzenia o rażącej niewdzięczności nie znajdują oparcia w faktach, tak w zakresie braku zapewnienia opieki, pomocy w chorobie, jak i w braku pomocy materialnej. Sąd pierwszej instancji nie dopatrył się po stronie pozwanych żadnych kwalifikowanych działań nastawionych na skrzywdzenie powoda, a tylko takie działania wypełniają pojęcie rażącej niewdzięczności. Sąd pierwszej instancji wskazał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby doszło nawet do zwykłej niewdzięczności ze strony pozwanych wobec ojca. Ich stosunki – w zasadzie – pozostały bez zmian. Zdaniem Sądu Okręgowego, na ich charakter rzutują takie czynniki, jak spora odległość między miejscami zamieszkania, obowiązki rodzinne i zawodowe pozwanych, a także – niezawinione przez pozwanych - pogorszenie relacji z L. G., pod dużym wpływem której powód pozostaje.

W ocenie Sądu Okręgowego, odwołanie darowizny i wszczęty proces są wyrazem nasilającego się konfliktu pomiędzy L. G. a pozwanymi z majątkiem w tle, jednak uznał za zbędne rozwijanie tych rozważań. Wobec poczynionych ustaleń i rozważań, Sąd pierwszej instancji uznał również za zbędne analizowanie zasadności żądania w świetle art. 5 k.c.

Wyżej przedstawione ustalenia i rozważania legły u podstaw oddalenia powództwa.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 102 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego został w całości zaskarżony przez powoda, który sformułował następujące zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego, a to art. 86 § 1 k.c. w zw. z art. 88 §1 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy zgoda powoda na zawarcie umowy darowizny i ustanowienia służebności mieszkania lokalu nr (...), położonego w S. przy ul. (...), została wywołana podstępny działaniem pozwanych, którzy to utrzymując dotychczas bardzo znikomy kontakt z powodem przyjechali niespodziewanie do S., zabierając go do uprzednio umówionego notariusza, a ponadto podczas spisania aktu notarialnego nie udzielono powodowi stosownych informacji dotyczących konsekwencji prawnych dokonanego przez niego rozporządzenia mieniem i nie doręczono mu wypisu aktu notarialnego zawartej umowy darowizny i ustanawiającego służebność mieszkania lokalu nr (...);

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 §1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszerechny, skutkującej bezzasadnym uznaniem, że proces zainicjowany powództwem J. L. (1) o zwrot przedmiotu darowizny jest wyrazem nasilającego się konfliktu między L. G. a pozwany z majątkiem w tle i to w ocenie sądu meriti miało stanowić wystarczającą przesłankę do oddalenia powództwa, gdy tymczasem jak wynika z zebranego w tym postępowaniu materiału dowodowego została zniszczona przesłanka warunkująca odwołanie darowizny w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanych, przejawiającej się w braku pomocy w chorobie i zapewnienia opieki darczyńcy, braku pomocy materialnej w jego utrzymaniu pomimo oczywistych możliwości do jej udzielenia po stronie obdarowanych.

W związku z postawionymi zarzutami apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez nakazanie pozwany zwrotu przedmiotu darowizny powodowi względnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwani w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie mogła odnieść skutku, bowiem zarzuty w niej zawarte nie były zasadne.

Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych nawet w zakresie szerszym niż było to niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, a podstawę tych ustaleń stanowił trafnie oceniony materiał dowodowy. Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie nosi cech dowolności i odpowiada wymogom art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut uchybienia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być skuteczny, zwłaszcza, że w istocie apelujący zmierza do podważenia oceny prawnej dokonanych ustaleń, kwestionując wniosek Sądu pierwszej instancji, że postawa i zachowanie pozwanych nie mogą być zakwalifikowane jako rażąca niewdzięczność wobec powoda. Tego rodzaju konkluzja stanowi jednak wniosek prawny z dokonanych ustaleń i przynależy do sfery stosowania prawa materialnego, a nie procesowego.

Okoliczności zawarcia przez strony umowy darowizny, a także fakt złożenia przez powoda oświadczenia o jej odwołaniu pozostają poza sporem. Wobec stanowiska pozwanych w procesie rzeczą powoda, zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c., było wykazanie, iż w rzeczywistości miały miejsce takie zachowanie i postawy pozwanych, które dały mu asumpt do odwołania darowizny. To właśnie te okoliczności należy uznać dla istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, które zgodnie z art. 227 k.p.c. winny być przedmiotem dowodzenia w toku procesu. Podkreślenia też wymaga, że to sam darczyńca decyduje, jakie zachowania i postawy obdarowanych są przez niego odczuwane jako rażąca niewdzięczność. Natomiast inną kwestią pozostaje ocena, czy istotnie w świetle art. 898 § 1 k.c. podane przez darczyńcę zachowania i postawy obdarowanych zasługują na zakwalifikowanie ich jako przejaw rażącej niewdzięczności. Zatem w okolicznościach rozpoznawanej sprawy powód był zobowiązany do wykazania, że faktycznie miały miejsce okoliczności przywołane przez niego w oświadczeniu o odwołaniu darowizny.

Tymczasem powtarzane zarzuty o braku pomocy w chorobie i zapewnienia opieki darczyńcy, braku pomocy materialnej w jego utrzymaniu, pomimo oczywistych możliwości, nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym w zeznaniach samego powoda. Oczywistym jest, iż z uwagi na żądanie powoda

zasadnicze znaczenie ma jak kształtowały się wzajemne relacje między stronami w okresie od momentu zawarcia umowy darowizny do złożenia przez powoda oświadczenia o jej odwołaniu. Dla rozstrzygnięcia sprawy istotnym jest bowiem, czy we wskazanym okresie miały miejsce tego rodzaju zdarzenia, czy okoliczności, które dawałyby podstawę do uznania, że pozwani – jako obdarowani - okazali się niewdzięczni wobec ojca, który uczynił na ich rzecz darowiznę nieruchomości. Jak już podniesiono wyżej - to sam obdarowany powinien wskazać, które zachowania, czy też jaka postawa obdarowanych była źródłem jego krzywdy, stanowiły w jego odczuciu przejaw rażącej niewdzięczności. W stosunku do pozwanych sformułowano zarzuty braku opieki, wsparcia finansowego i pomocy w chorobie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało jednak podstaw do ustalenia, że istotnie pozwani nie zapewнили powodowi opieki, wsparcia w chorobie, czy też pomocy materialnej. Apelujący także nie naprowadził tego rodzaju okoliczności, które mogłyby potwierdzić jego zarzuty i jednocześnie podważyć trafność ustaleń Sądu pierwszej instancji.

W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, bez potrzeby ich powielania w szerszym zakresie.

Za chybiony należy także uznać zarzut naruszenia prawa materialnego. Sąd pierwszej instancji zastosował bowiem właściwe przepisy prawa materialnego i dokonał ich prawidłowej wykładni. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że powód – reprezentowany w toku procesu przez profesjonalnego pełnomocnika – jako podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia wskazał odwołanie darowizny w wyniku rażącej niewdzięczności obdarowanych. Taka podstawa faktyczna wynikała z uzasadnienia pozwu. Zatem niezrozumiałe jest podnoszenie w apelacji zarzutu naruszenia art. 86 § 1 k.c. i art. 88 § 1 k.c., ponieważ powód wywodził swoje roszczenie z faktu odwołania darowizny, a nie uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem podstępów pozwanych. Podkreślenia wymaga, że oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało złożone w formie aktu notarialnego, a zatem nie powinno być wątpliwości, co do intencji powoda. Powód wyraźnie złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny, a nie oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli. Natomiast zupełną inną kwestią pozostaje ocena skuteczności tego oświadczenia, co będzie przedmiotem dalszych rozważań. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż zgodnie z art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można występować z nowymi roszczeniami, a tak należałoby postrzegać żądanie powoda sformułowane w apelacji. Z drugiej strony zarzuty podnoszone w apelacji pozostają ze sobą w sprzeczności o tyle, że jednocześnie apelujący zarzuca Sądowi pierwszej instancji dokonanie ustaleń sprzecznych z zebrany materiałem dowodowym, czego wyrazem jest przyjęcie, iż nie została spełniona przesłanka warunkująca odwołanie umowy darowizny w postaci rażącej niewdzięczności w stosunku do powoda.

Ocena prawna zasadności żądania powoda, dokonana przez Sąd pierwszej instancji, zasługuje na akceptację. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że darowizna jest umową, co rodzi obowiązek jej dochowania. Z uwagi jednak na specyfikę tej umowy, której skutkiem jest przysporzenie majątkowe obdarowanego kosztem majątku darczyńcy przyjmuje się, iż rodzi ona pewien stosunek natury etycznej po stronie obdarowanego wobec darczyńcy, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Przyjmuje się, iż godzi w ogólne poczucie etyczne sytuacja, jeżeli ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy. Konsekwencją tego jest przewidziana przez ustawodawcę możliwość odwołania darowizny wówczas, kiedy obdarowany dopuści się rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy (art. 898 k.c.). W tym wypadku dbałość o prawidłowy układ stosunków międzyludzkich, potwierdzony umową darowizny, stawiany jest wyżej niż troska o pewność i bezpieczeństwo obrotu, oparte na zasadzie pacta sunt servanda. Z drugiej strony darczyńca jest uprawniony do odwołania darowizny jedynie w przypadku rażącej niewdzięczności obdarowanego. Przepis art. 898 § 1 k.c. nie zawiera definicji pojęcia „rażącej niewdzięczności”, uzasadniającej odwołanie darowizny. Pomocne jest zatem odwołanie się w tej kwestii do stanowiska wypracowanego przez orzecznictwo, co też uczynił Sąd pierwszej instancji. Niewątpliwie też każdy przypadek należy analizować indywidualnie, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy. Przyjmuje się, że jako rażąco niewdzięczne zachowanie kwalifikuje się tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które - oceniając rzecz rozsądnie - musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, czy szkody majątkowej.

O istnieniu bądź nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku okoliczności rozpoznawanej sprawy. Zaoferowany materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia, że pozwani zachowali się w sposób, który mógłby zostać zakwalifikowany jako przejaw rażącej niewdzięczności wobec powoda. Znamiennym jest, że nawet powód w złożonych przez siebie zeznaniach nie potwierdził okoliczności dających podstawę do sformułowania zarzutów zawartych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny. Między zawarciem umowy darowizny a jej odwołaniem upłynął okres zaledwie paru miesięcy. W tym czasie powód nie wymagał szczególnej opieki w chorobie, nie oczekiwał częstszego osobistego kontaktu z dziećmi, ani wsparcia finansowego z ich strony. Sytuacja nie uległa zmianie w stosunku stanu, jaki miał miejsce przed dokonaniem darowizny. Strony mieszkają w znacznej odległości od siebie, co w zasadzie wyklucza częsty osobisty kontakt, jednakże w tym zakresie nie zmieniło się nic po zawarciu umowy. Powód miał zapewnioną bieżącą opiekę ze strony L. G., a także posiadał wystarczające środki na własne utrzymanie. Uzyskiwane dochody (w tym z czynszu z najmu lokalu użytkowego znajdującego się w darowanej nieruchomości) wysokością przewyższały jego potrzeby, skoro był w stanie przekazywać także pewne kwoty córce i wnukowi. Zarówno po dokonaniu darowizny, jak również po złożeniu oświadczenia o jej odwołaniu, pozwani utrzymywali kontakt z ojcem, interesowali się jego losem, akceptowali przekazywanie powodowi należnego im jako współwłaścicielom czynszu. Znaczące wydaje się, że w apelacji odwołano się nie do treści zeznań samego powoda, ale zeznań złożonych przez L. G.. Jednakże w sprawie, w której roszczenie jest wywodzone z odwołania darowizny, szczególnej wagi nabierają właśnie zeznania samego darczyńcy oraz ich spójność z pozostałym materiałem dowodowym. W rozpoznawanej sprawie powód nie podtrzymał zarzutów w stosunku do pozwanych, a zebrany materiał dowodowy nie potwierdza tego rodzaju zachowań czy zaniechań po stronie obdarowanych, które uzasadniałyby przyjęcie, iż doszło do rażącej niewdzięczności, co z kolei czyniłoby skutecznym oświadczenie o odwołaniu darowizny.

Na koniec należy zwrócić uwagę, że sformułowane przez powoda obawy, iż w przypadku, gdyby pozwani nie dokonali zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości, stanie się osobą bezdomną i pozbawioną opieki ze strony L. G. są nieuzasadnione i zdają się świadczyć o braku rozeznania powoda, co do przysługujących mu w rzeczywistości uprawnień. Niezależnie od dożywotniej nieodpłatnej służebności mieszkania ustanowionej przez pozwanych na rzecz powoda w umowie darowizny, powoda łączy z L. G. umowa o dożywocie. Zgodnie z tą umową, w zamian za przeniesienie na L. G. własności określonej nieruchomości, zobowiązała się ona tytułem dożywocia zapewnić powodowi dożywotnie utrzymanie, dostarczać mu wyżywienie, zapewnić odpowiednie ubranie, dożywotnio i nieodpłatnie zapewnić odpowiednią opiekę i pielęgnację, również w chorobie, a także wszelką pomoc – w utrzymaniu porządku, czystości, właściwych warunków sanitarnych, w dostępie do należytej opieki medycznej, a nadto załatwiania wszystkich spraw urzędowych. W świetle przytoczonego zobowiązania, wynikającego z umowy o dożywocie, L. G. ma wręcz obowiązek sprawowania takiej opieki i świadczenia powodowi pomocy. Gdyby L. G. utrzymywała powoda w przekonaniu, że jest inaczej, to byłoby to sprzeczne z zawartą umową, co jednak pozostaje już poza ramami rozpoznawanej sprawy. Uwagi te zostały poczynione jedynie ze względu na osobiste stanowisko powoda i przedstawione przez niego obawy w trakcie rozprawy apelacyjnej.

Wobec powyższego należy uznać, że właściwa była ocena Sądu pierwszej instancji, iż w ustalonych okolicznościach sprawy nie było uzasadnionych w świetle art. 898 § 1 k.c. przesłanek do odwołania darowizny, co czyniło żądanie pozwu pozbawionym podstaw.

W tym stanie rzeczy apelacja powoda, jako niezasadna, podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono w oparciu o art. 102 k.p.c. uznając, iż z uwagi na okoliczności sprawy uzasadnione jest zasądzenie od powoda przynajmniej części kosztów należnych pozwany. Sąd pierwszej instancji postanowił nie obciążać powoda kosztami za ten etap postępowania. Natomiast powód, pomimo zapoznania się z motywami, jakimi kierował się Sąd pierwszej instancji nie uwzględniając powództwa, zdecydował się na poddanie wyroku kontroli instancyjnej. Powód oczywiście był do tego uprawniony, tym niemniej powinien się liczyć, że w ten sposób generuje dalsze koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego po stronie pozwanych. Ponadto powód

uzyskał już ulgę w kosztach sądowych na skutek zwolnienia go od opłaty od pozwu i od apelacji. Z tej przyczyny została zasądzona na rzecz pozwanych część należnych kosztów w wysokości 3.000 złotych.

SSA Anna Bohdziewicz SSA Piotr Wójtowicz SSA Tomasz Ślęzak